

przez naturę możliwości można rozwijać, w ramach danej kultury, „przy odpowiednim ćwiczeniu”. W dalszej części tekstu autorka przedstawia procesy aktywizacji zawodowej kobiet w Polsce i ich uwarunkowania, stwierdzając, że konsekwencją zmian zachodzących obecnie w rodzinie jest demokratyzacja stosunków wewnątrzrodziny.

W rozdziale trzecim A. Nowak dokonuje krótkiego przeglądu współczesnych kierunków badań nad rodziną w naukach pedagogicznych: w pedagogice społecznej, teorii wychowania, dydaktyce, historii wychowania i pedagogice specjalnej. Wskazuje także na inne dyscypliny naukowe, które czynią rodzinę przedmiotem swoich badań – socjologię rodziny i socjologię wychowania oraz politykę społeczną i nauki prawne, podkreślając w konkluzji konieczność stosowania podejścia „interdyscyplinarnego – wieloaspektowego” w badaniach nad rodziną i kontekstami, w jakich ona funkcjonuje.

Część drugą, podobnie jak pierwszą, zamyka obszerna bibliografia obejmująca 139 pozycji poświęconych omawianej problematyce.

Prezentowana wyżej książka składa się z dwóch części, zasadniczo odrębnych, nie tyle z uwagi na różnice chronologiczne, ile raczej ze względu na dobór problemów badawczych i sposób ich prezentacji. Oceniając jej zawartość, w kontekście przyjętych na wstępie przez jej autorów założeń, należy stwierdzić, że przedstawiona tutaj książka jedynie w ograniczonym stopniu omawia podjętą przez autorów problematykę. Najczęściej możemy zatem mówić o sygnalizowaniu pewnych wybranych problemów badawczych, które wymagają bardziej wnikliwego naświetlenia. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do tekstów zamieszczonych w części drugiej, które w sposób bardzo powierzchowny traktują podjęte przez autorkę zagadnienia. Skromne rozmiary publikacji, przy znacznej liczbie podjętych przez autorów problemów oraz obszerna bibliografia sprawiają jednak, że omawiana książka może i powinna pełnić rolę jeszcze jednego interesującego przewodnika po problematyce badawczej koncentrującej swoją uwagę na sprawach rodziny i miejsca oraz ról pełnionych w rodzinie przez kobiety.

Stanisław Antczak

Oblicze ideologiczne szkoły polskiej 1944-1956, pod red. ks. Edwarda Walewandra, „BAMKA” Studio Komputerowo-Wydawnicze, Lublin 2002, ss. 426

Dzieje polskiej ideologii wychowawczej są od dawna ważnym nurtem zainteresowań badawczych ks. prof. dr hab. Edwarda Walewandra, kierownika Katedry Pedagogiki Porównawczej Instytutu Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych KUL. To niezwykle ważne zagadnienie było również tematem ogólnopolskiej sesji naukowej *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1944-1956*, której owocem jest publikacja zawierająca opracowania naukowców pogłębiające wiedzę i przepełnione refleksją nad ideologią wychowawczą polskiej szkoły w okresie po II wojnie światowej.

Czytelnicy otrzymali do rąk książkę pod powyższym tytułem, stanowiącą w serii wydawniczej Studia tom VI. Jest to kolejna z wielu

publikacji tego Autora poświęcona problematyce szkoły polskiej w dobie PRL.

Podjęte w książce rozważania odkrywają zafalszowane karty historii pokolenia żyjącego w Polsce po 1945r., które niewiele wie o sytuacji w szkole polskiej lat 1944-1956 i pozwalają spojrzeć na te trudne czasy z pewnej perspektywy oraz dokonać ocen bez emocji i z dystansem.

W dobie PRL z powodzeniem usiłowano nadać szkole polskiej nowe oblicze światopoglądowe. Dążono do ideologicznej indoktrynacji kadry nauczycielskiej, a przez nią uczniów. Rolę nacisku na nauczycieli i uczniów pełniły wyłącznie organizacje inspirowane przez partię i ZMP. Przygotowując tzw. szkołę socjalistyczną nie cofano się przed niczym, nie wyluczając denuncjacji i szantażu.

Formowana według założeń partyjnych szkoła polska stawała się w istocie domeną partii, dla niej miała wychowywać kadry młodego pokolenia. Według wymogów partii retuszowano programy nauczania. Usuwno ze szkoły wszystkie siły oporne wobec nowej ideologii. Istotnym celem władz komunistycznych było całkowite wyrugowanie ze szkolnictwa wpływów Kościoła, m.in. przez usunięcie religii ze szkół i zastąpienie jej treści indoktrynacją ateistyczną. Tępieno także polskie tradycje historyczne, kultywowane np. w harcerstwie.

Rozpoznawanie historycznych zaszczości w życiu szkoły polskiej poddanej komunistycznej „obróbce” nastraja refleksyjnie, stąd zrozumiałym jest zainteresowanie, z jakim spotkało się lubelskie sympozjum, zorganizowane 6 maja 2002 roku, ze strony polskich naukowców.

Niniejsza książka poprzedzona została przemówieniami inauguracyjnymi sympozjum Abp prof. dr hab. Józefa Życińskiego – Wielkiego Kanclerza KUL, ks. prof. dr hab. Andrzeja Szostka MIC – JM Rektora KUL, ks. prof. dr hab. Edwarda Walewandra – kierownika Katedry Pedagogiki Porównawczej Instytutu Pedagogiki WNS KUL, prof. dr hab. Kaliny Bartnickiej – pracownika Katedry Historii Wychowania WSH w Pułtusku i IHN PAN w Warszawie oraz wprowadzeniem ks. Edwarda Walewandra.

Praca została podzielona według kilku ważnych wątków, w skład których wchodzi opracowania traktujące o funkcjonowaniu szkoły polskiej w latach 1944-1956.

W kontekst społeczno-polityczno-kulturowy omawianego okresu wprowadza nas artykuł Mariana Nowaka pt. *Pedagogika w służbie nowej ideologii*. Autor podkreśla w nim fakt, że edukacja i pedagogika w omawianym okresie zostały poddane, podobnie jak wszystkie inne sprawy życia, wpływom ideologii marksistowskiej. Narzucono szkole i systemowi oświaty sens polityczny, sprowadzał pedagogikę do nauki praktycznej, poszukującej skutecznych sposobów kształtowania „nowego człowieka”. Jako konkretny środek w tym działaniu występowała tzw. ofensywa ideologiczna, która miała zbudować wychowujące społeczeństwo socjalistyczne, tworzone przez członków wyposażonych w określony światopogląd. Chodziło o „rząd nad duszami ludzkimi”. Podstawowym środkiem „ofensywy

ideologicznej” było słowo. Nowomowa nie służyła dochodzeniu do prawdy czy komunikacji lecz zmieniała i zawłaszczwała sensem i znaczeniem informacji.

Pierwszoplanowy wątek stanowią zmaganie się Kościoła z władzą państwową o zachowanie i status religii w szkole, represje i szykany wobec ludzi Kościoła, nauczycieli, likwidowanie szkół i instytucji wychowawczych prowadzonych przez duchowieństwo świeckie i zakonne. Problem ten podjął w referacie zatytułowanym *Kościół w Polsce powojennej* ks. Zygmunt Zieliński. Autor przedstawia w nim dzieje Kościoła w Polsce po roku 1944 i jego walkę z rządami komunistycznymi. W pierwszym okresie po „wyzwoleniu” Kościół w pewnym sensie był uprzywilejowany, nie doznawał ze strony nowych władz polskich przeszkód, przywrócono mu zrabowany majątek, dopomozono w reaktywowaniu KUL-u. Punktem zwrotnym jednak było zniesienie konkordatu w 1945 roku, co spowodowało rugowanie Kościoła z życia publicznego (np. zniesienie przysięgi religijnej). Kościół został pozbawiony prawnych podstaw działania, zatem nie mógł się odwołać do żadnego prawa chroniącego przed stosowaniem wobec niego bezprawia. To dawało asumpt do usuwania wpływu Kościoła na wychowanie. Zaczęto rugować naukę religii z większości szkół, likwidowano katolickie organizacje młodzieżowe także religijne. Z. Zieliński podkreśla, że Kościół w erze stalinowskiej był prześladowany, ale nie udało się ograniczyć jego wpływu na społeczeństwo. Szczególną uwagę Autor poświęca kardynałowi Hlondowi i jego następcy, Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu, którzy prowadzili nieugiętą walkę z reżimem komunistycznym.

Podobną problematykę dotyczącą walki komunistów z Kościołem katolickim i znaczącego wpływu tych działań na atmosferę pracy wychowawczej w szkołach katolickich ukazuje obszerny artykuł Stanisława Majewskiego pt. *Szkolnictwo katolickie pod rządami komunistycznymi*. Najlepszą ilustracją polityki władz komunistycznego państwa w stosunku do szkolnictwa katolickiego jest wskazany przez Autora przykład szkoły z diecezji kieleckiej, będącej z uwagi na sprawę biskupa Cz. Kaczmarka szczególnie narażonej na stalinowski terror.

Autor podkreśla, że szkoły katolickie likwidowano pod różnymi pretekstami, postępując

się często prowokacjami. Najczęściej zamykanie szkół katolickich spowodowane było realizowaniem odmiennie od uznawanego przez państwo ideału wychowawczego czy wzbranianiem się przed przenikaniem do nich organizacji komunistycznych, co powodowało bezpośredni atak partii oraz służb bezpieczeństwa. Odradzanie się szkolnictwa prywatnego, w tym także katolickiego, nastąpiło dopiero w III Rzeczypospolitej, po roku 1989.

Refleksje nad polityką oświatową, a zwłaszcza programową szkoły ogólnokształcącej w Polsce w latach 1945-1956 prezentuje Danuta Koźmian. Tytuł jej artykułu to: *Polityka oświatowa wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Polsce w latach 1945-1956*. Autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie: kogo, w wyniku procesu dydaktyczno-wychowawczego, miała stworzyć szkoła w myśl założeń programowych, dydaktycznych i wychowawczych komunistycznych władz oświatowych? Z pewnością nie człowieka wolnego. W polityce oświatowej partii rządzącej liczył się tylko interes partii, a nie wychowanka. „Produktem końcowym” w procesie urabiania psychiki dziecka w szkole miał być „zunifikowany typ obywatela”, który będzie posłusznie wypełniał żądania partii. Do tego celu władze komunistyczne potrzebowały ideologów, nie zaś specjalistów z dziedzin nauczania i wychowania.

Autorka koncentruje się również na ideologicznych tendencjach przemian organizacyjnych i programowych w szkolnictwie polskim. Programy nauczania zakładały ukształtowanie aktywnego uczestnika przemian, który silnie identyfikuje się z polityką partii, o określonym wewnętrznym wizerunku: ateista – który w sposób naukowy potrafi wyjaśnić wszelkie zjawiska, jakie zachodzą w przyrodzie i społeczeństwie, budowniczy socjalizmu, patriota – utożsamiający się z celami partii, internacjonalista – miłujący Związek Radziecki, nadzorca moralności socjalistycznej – szanujący pracę i człowieka pracy.

Sposób postępowania młodego pokolenia mógł kształtować nauczyciel, który posiadał pożądaną, z punktu widzenia władzy partyjnej, cechy i właściwości osobowościowe. W tym celu wprowadzono szkolenie ideologiczne nauczycieli, by zaznajomić ich z nową ideologią i polityką partii.

Autorka stwierdziła, iż kontrola procesu dydaktycznego (czy nauczyciel realizuje program

kształcenia zgodnie z zaleceniami władz partyjnych, czy też wykazuje się inicjatywą i przekazuje treści dydaktyczne zgodnie z własnymi intencjami) powodowała frustrację nauczycieli, która wynikała z braku swobody, autonomii zarówno w głoszeniu własnych poglądów politycznych, przekonań, jak i w realizacji programu dydaktycznego. Nauczyciel miał więc do wyboru: albo stać się „bojownikiem społecznym, rewolucjonistą walczącym o socjalizm”, albo odrzucić zalecenia partii i narazić siebie na niebezpieczeństwo.

Większość próbowała znaleźć złoty środek – nie zaszkodzić sobie ani dzieciom.

Kolejny artykuł Autorki Joanny Król pt. *Ateizacja szkół średnich ogólnokształcących w latach 1945-1961 na przykładzie województwa szczecińskiego*, podejmuje problematykę dotyczącą zmagania się Kościoła z władzą państwową w kwestii obecności religii w szkołach średnich ogólnokształcących. Zastanawiając się nad finałem siedemnastoletniej batalii o obecność nauczania religii w szkołach średnich, Autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy wyrugowanie religii z edukacji szkolnej było zwycięstwem czy też porażką władz partyjnych i oświatowych? W świetle późniejszych wydarzeń można to określić jako zwycięstwo pyrrusowe. Wprowadzenie religii ze szkół nie było przecież równoznaczne z pozbawieniem Kościoła katolickiego jego oddziaływania wychowawczego. Wręcz przeciwnie, przeniesienie nauczania religii do punktów katechetycznych odebrało władzom możliwość bezpośredniego nadzoru nad nauczaniem i w ten sposób osłabiło działania indoktrynacyjne.

Problematykę nauczania religii w szkołach państwowych Polski Ludowej podjął w swoim artykule Leonard Grochowski. Autor koncentruje swoją uwagę na prezentacji problemu odniesień władzy ludowej do szkolnej nauki religii, które wyrażały się w systematycznych, aczkolwiek dwutorowych działaniach nastawionych na ograniczanie i usuwanie ze szkół tego przedmiotu. Etapy działań oraz akcje podejmowane przez władze oświatowe w zakresie przekazywanych szkołom ogólnych dyrektyw programowych w formie instrukcji dla pracy dydaktyczno-wychowawczej, miały na celu inspirowanie treści ideowych związanych w perspektywie z laicyzacją. Rolę sprawczą powyższych procesów i działań

Autor przypisuje czynnikom państwowym, choć uwzględnia także w ograniczonym zakresie wpływ i akcje czynnika kościelnego.

Agresywny stosunek komunistów wobec osób zakonnych i ich działalności, represje i szykanowanie katechetów i nauczycieli, likwidacje placówek opiekuńczo-wychowawczych to tematy, które podejmują w swych artykułach: ks. Stanisław Turkowski, Sylwia Kobus oraz Teresa Kułłowicz. Autorzy zgodnie podkreślają, że zarówno duchowni, jak i świeccy katecheci wykazywali ogromne zaangażowanie, gorliwość, zapal twórczy i pomysłowość praktyczną w przezwyciężaniu trudności związanych z represjami. Ich praca dawała efekty w postaci pozytywnego wpływu wychowawczego na dzieci i młodzież, stanowiła świadectwo wiary i umiejętności taktownego współżycia. Przeprowadzając akcje likwidacji placówek zakonnych, władze PRL miały na celu zniszczenie chrześcijańskich korzeni polskiej kultury i Kościoła katolickiego. Typowym przykładem represji stosowanych przez władze komunistyczne są losy wybranych pięciu domów Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK w referacie Sylwii Kobus pt. *Represje władz PRL wobec placówek opiekuńczo-wychowawczych Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w latach 1945-1962*.

Drugim ważnym wątkiem, jaki przejawia się w książce jest kwestia laicyzacji programów kształcenia i wychowania w szkole i poza szkołą.

Artykuł Stanisława Mauersberga pt. *Indoktrynacja młodzieży szkolnej. Programy, podręczniki, lektura* porusza niezwykle ważny problem wpajania uczniom drogą nauczania szkolnego ideologii, uznawanej przez władze partyjne i państwowe za jedynie słuszną i prawdziwą. Indoktrynację ideologiczną młodzieży prowadzono w nauczaniu szkolnym różnymi sposobami, które znalazły odzwierciedlenie w programach i podręcznikach. Były to:

1. w pełni świadome i celowe podawanie informacji nieprawdziwych, jawnie zafalszowanych lub przeinaczonych – szczególnie widoczne było to w programach i podręcznikach historii i nauki o Polsce i świecie współczesnym,
2. manipulowanie treściami nauczania i tendencyjny dobór wiadomości (ekspozowanie jednych, pomijanie drugich),

3. interpretowanie i komentowanie faktów i zjawisk w myśl z góry przyjętych tez, szczególnie widoczne w nauczaniu historii i historii literatury,

4. podporządkowanie materiału nauczania rzekomo obiektywnym prawom pseudonaukowym, takim jak traktowanie walki klas jako motoru dziejów, czy też założenie, że historię polityczną i historię kultury kształtuje rozwój stosunków produkcyjnych (poglądy komunistyczne o tzw. bazie i nadbudowie).

Szkoła, podkreśla S. Mauersberg, indoktrynowała młodzież globalnie: przez nauczanie wszystkich przedmiotów nauki oraz przez celowe i zorganizowane prace i zabiegi wychowawcze. W programach nauki wszystkich przedmiotów szczegółowo formułowano treści nauczania, wyznaczając przy tym nauczycielowi ściśle określony czas na realizację poszczególnych tematów. Ograniczano w ten sposób samodzielną inwencję nauczycieli, co świadczyło o braku zaufania do ich wiedzy czy do ich poglądów politycznych. Autor szczególną uwagę poświęcił omówieniu treści nauczania przedmiotów humanistycznych, które w tym procesie odegrały główną rolę.

Na szczęście, jak podkreśla Autor, opór społeczny, wpływ Kościoła i domu rodzinnego, a także ostrożny sprzeciw nauczycieli osłabiał wydatnie rezultaty wysiłków władz państwowych i partyjnych w działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły, w programach indoktrynacji i ateizacji uczniów.

Podobną tematykę dotyczącą ideologizacji w edukacji podjął w swoim referacie pt. *Ideologizacja nauczania historii w szkołach podstawowych w latach 1944-1956* Zbigniew Osiński. Autor ukazał niektóre mechanizmy indoktrynacji prowadzonej przez władze partyjno-państwowe w Polsce za pomocą nauczania historii w szkołach podstawowych. Problem powyższy został ukazany pod kątem zaleceń, nakazów i obowiązków nakładanych przez władze na szkoły podstawowe i nauczycieli za pomocą wytycznych do pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz programów nauczania, które ściśle określały, jakie cele mieli nauczyciele osiągać i za pomocą jakich treści.

Kolejny wątek jaki przewija się w niniejszej książce to kwestia wpływu ideologicznego organizacji młodzieżowych. Referat Elwiry Kryńskiej pt. *Organizacje młodzieżowe w latach*

1944-1956 traktuje o działalności ideowo-politycznej organizacji młodzieżowych. Autorka podkreśla, że działalność organizacji młodzieżowych wynikała z programowo-strategicznych wytycznych partii politycznych, z którymi organizacje te były powiązane. To one były podstawowym źródłem inicjatyw i działań organizacji młodzieżowych. Podejmowane przez organizacje akcje stanowiły fragment prac, zmierzających do realizacji programów poszczególnych partii, a ponieważ partie te wchodziły w skład rządzącej koalicji, były więc realizatorami programu państwowego. Szczególną uwagę poświęca Autorka ocenie działalności Związku Młodzieży Polskiej, który miał czuwać na terenie szkoły z polecenia PZPR. Partia uważała ZMP za najlepsze narzędzie przebudowy psychiki młodego pokolenia, drogę oddziaływania na młodzież w zakresie wychowania ideologicznego i obywatelskiego, zwalczania „reakcji” wśród młodzieży, wnoszenia do szkoły zdrowej atmosfery walki klasowej i świadomości politycznej. ZMP miał szerzyć wśród młodych „naukowy pogląd na świat” i „moralność socjalistyczną”. Ten eufemistyczny slogan, kształtowanie naukowego światopoglądu, powtarzany do znudzenia w różnych pismach, dokumentach, artykułach, książkach z omawianego okresu, stał się niemal szamańskim zaklęciem, które ukształtować miało nowy, materialistyczny pogląd na świat młodego pokolenia, w istocie miało odrzucić pierwiastek duchowy ze światopoglądu.

Problem podporządkowania harcerstwa koncepcjom ideologicznym szkoły podjęta w artykule pt. *Harcerstwo polskie w latach 1944 - 1956* Edyta Głowacka-Sobiech. Autorka podkreśla, że po II wojnie światowej harcerstwo budziło wzmożone zainteresowanie nowej „ludowej” władzy. Potępiano i negowano całość ideowego i pedagogicznego dorobku ruchu harcerskiego, jego nastawienie na obronę niepodległości Polski, negatywny stosunek do Związku Radzieckiego i komunizmu, przywiązanie do Kościoła. Harcerstwo nie chciało być organizacją polityczną, wolało pozostać niezależne i samodzielne. Władza komunistyczna zaś próbowała nadawać działalności ZHP socjalistyczne treści, odpowiednio dopasowane do nowych warunków społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Ponadto drogę do ideowo-politycznej integracji młodego pokolenia upatrywała partia w wychowaniu, które dokonywało się po-

przez naukę i samokształcenie, poprzez kolektywne oddziaływanie grupy na jednostkę, poprzez pracę. Wpajano też młodym dewizę, że wychowanie poprzez pracę i w poszanowaniu dla pracy stanowi miernik ludzkiej wartości. Wpajano także przeświadczenie o primacie interesu społecznego nad indywidualnym. Stąd duża część młodzieży nie mogła się pogodzić z tym, wybierając konspirację, strajki szkolne i antykomunistyczne oraz antyrządowe reakcje.

Z powyższym referatem korespondują dwa następne artykuły: Juliana Kwieka – *Wychowanie religijne w harcerstwie w latach 1945 - 1959* i Janusza Homplewicza – *Autonomia i zniewolenie harcerstwa wobec istoty i metodyki pracy*.

Pierwszy z autorów zwraca uwagę na fakt, że ZHP był przede wszystkim organizacją o charakterze wychowawczym. Podstawą wychowania był system oparty o ideały służby Bogu, Polsce i bliźnim. Twarda postaw władz w sprawie oblicza ideowo-wychowawczego harcerstwa sprawiła, iż realizacja zadań wychowawczych na podstawie dorobku tradycyjnego harcerstwa stawała się niemożliwa. W rezultacie wielu instruktorów odchodziło ze związku, bądź byli do tego zmuszani. Przekonanie jednak o konieczności istnienia harcerstwa opartego na etyce chrześcijańskiej pozwoliło przetrwać tej idei w świadomości społecznej, co dało o sobie znać w późniejszym okresie.

Dругi z autorów, Janusz Homplewicz, przedstawia harcerstwo w trzech, w istocie różnorodnych płaszczyznach:

1. jako całościową metodę wychowania, mówiąc o metodyce pracy harcerskiej
2. jako harcerski ruch społeczny
3. jako organizację harcerską.

We wszystkich tych płaszczyznach wyraża się zarówno wolność i autonomia, jak i zniewolenie i dyrektywność.

Harcerstwo jako metoda wychowania, podkreśla Autor, to metoda obliczona na potrzeby rozwojowe młodych, na ich wszechstronny rozwój wewnętrzny i społeczny, to metoda obliczona na podejście zarówno indywidualne, jak i społeczne. Harcerstwo, zauważa dalej Autor, to przede wszystkim ruch społeczny, ideowy i wychowawczy, obliczony na służbę innym – Bogu, ludziom i Ojczyźnie, podejmowaną w dobrowolności, niezależności i autonomii. Z istoty harcerstwa wynika to, że jest to organizacja obliczona na ideo-

wość działania, na dobrowolność działań, podejmowanych według i dla wartości harcerskich i z umiejętnością posługiwania się harcerską metodą pracy. Dobrowolność i autonomia zewnętrzna i wewnętrzna są zatem kanonem organizacji harcerskiej.

Ideologizacja dorosłych to kolejny problem, jaki można zauważyć w książce. Zajął się nim w artykule pt. *Oświata dorosłych w latach 1944-1956* Janina Kostkiewicz. Autorka snuje refleksję dotyczącą oblicza ideologicznego oświaty dorosłych – zarówno oddziaływań szkolnych (formalnych), jak i pozaszkolnych (nieformalnych).

Kolejnym zagadnieniem, jakim zajęła się Janina Chodakowska w swoim artykule było wykorzystywanie grup studenckich, tworzonych jako forma organizacyjna ułatwiająca studia dla ideologizacji młodzieży studenckiej. Autorka podkreśla, że nałożenie na uczelnie zadań wychowawczych miało na celu przede wszystkim upolitycznienie młodzieży, ubocznym zaś zadaniem było rozwijanie postaw moralnych w konkretnych sytuacjach życiowych, uwrażliwienie na przejawy zachowań aspołecznych, jak pijaństwo, przestępczość, lenistwo, brak odpowiedzialności itp. Młodzież akademicką należało przekonać o słuszności dokonanych w Polsce przemian ustrojowych i włączyć ją do współtworzenia nowego społeczeństwa żyjącego zgodnie z ideą sprawiedliwości społecznej opartej na wzorach i doświadczeniach państwa radzieckiego. Do oddziaływania ideologicznego wykorzystywane były nowe organizacyjne formy, p.n. stałe grupy studenckie. Kontrolę zachowań młodzieży sprawowali aktywiści ZMP, zwani „brygadą lekkiej kawalerii”. Wprowadzana została także kuratela ideologiczna nad pracownikami naukowymi.

Ks. Stanisław Bartmiński w swoim artykule przedstawił specyficzną formę przeciwdziałania ograniczaniu wychowania religijnego i wpływowi szkoły przez regularną pracę wychowawczą z ministrantami. Koło Ministrantów, podkreśla Autor, uczyło patriotyzmu w czasach internacjonalizmu socjalistycznego, kształtowało świadomość religijną podczas walki o laicką szkołę, przekazywało wiedzę o życiu, dawało poczucie przynależności do zorganizowanej wspólnoty o jasno określonych celach i zasadach.

Ostatni wątek książki podejmują prace omawiające możliwości i zasługi szkół prowadzonych w skupiskach emigracyjnych przez duchowieństwo na emigracji dla wychowania narodowego i ideowego. Są to artykuły: ks. Edwarda Walewandra – *Polska tradycja wychowania na uchodźstwie* oraz Małgorzaty Stopikowskiej – *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w ZSRR*.

Potrzebę badań nad szkolnictwem polonijnym we Francji w latach 1945-1956 omówiła natomiast w swoim artykule Janina Kamińska.

Pracę pod redakcją E. Walewandra wieńczy posumowanie oblicza ideologicznego szkoły polskiej w latach 1945-1956, którego dokonała Kalina Bartnicka.

W recenzowanej pracy mamy do czynienia z kilkoma tematami, które wzajemnie się przenikają, uzupełniają i warunkują. Przedstawiono zarówno wyniki badań źródłowych, archiwalnych, analizy programów szkolnych, materiały, jak i relacje o konkretnych wydarzeniach i akcjach.

Ukazane zostało nowe oblicze światopoglądowe, jakie usiłowano z powodzeniem nadać szkole polskiej w okresie PRL. Zaprezentowano zmaganie się Kościoła z władzą państwową o zachowanie religii w szkole, poddano pod dyskusję kwestie laicyzacji programów kształcenia i wychowania w szkole, omówiono również problem ideologizacji organizacji młodzieżowych.

Książkę należy uznać za znaczącą w dorobku historii polskiej ideologii wychowawczej. Decydują o tym przedstawione w niej analizy i wniesione ustalenia. Co ważne, publikacja mówi o rzeczach bardzo bolesnych w sposób interesujący dla czytelnika. Autorzy referatów z ogromną łatwością „operują” faktami związanymi z omawianą problematyką, co dowodzi dużego znawstwa i bardzo wysokiego stopnia kompetencji w dziedzinach przez siebie poruszanych.

Omawiana publikacja jest przykładem niezwykłej rzetelności jej Redaktora, co zasługuje na szczególne podkreślenie. Starano się tak zsynchronizować zawartość książki, by uchwytana była nie tylko przewodnia myśl tematyczna, ale także widoczny obraz, względnie kompletny, poruszającego problemu.

Warto także podkreślić, że zarówno wprowadzenie, jak i streszczenie jest również w języku obcym. Podnosi to wartość publikacji i wzmacnia jej rangę.

Należy także docenić stronę estetyczną książki, wzbogaconą o fotografie i reprodukcje ks. Roberta Guzy oraz Danuty i Stefana Górniaków, przedstawiające rzeczywistość Polski lat pięćdziesiątych XX wieku.

Książka pod redakcją E. Walewandra spełniona jest refleksją nie tylko nad intensywnością, ale także nad efektywnością ofensywy ideologicznej tamtych lat. Kolejne artykuły prowokują do przemyśleń i do dalszych badań, które z pewnością pozwolą odczytać intencje zachowań społecznych i zrozumieć co rzeczywiście działo się w polskiej ideologii wychowawczej i w polskiej szkole w latach 1945-1956.

Niewielki błąd w dacie, jaki zauważa się na obwolucie książki jest prawdopodobnie błędem drukarskim. Autorowi chodzi zapewne o rok 1956, datę jaka figuruje wewnątrz, na stronie tytułowej (odczuwaną przez społeczeństwo jako wielka ulga i zapowiedź pozytywnych zmian).

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione zalety omawianej książki należy uznać jej walory społeczne i intelektualne oraz zachęcić potencjalnego czytelnika do przeczytania.

Małgorzata Posłuszna

Dorota Żołądź-Strzelczyk, Dziecko w dawnej Polsce, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002, s. 356

„Nasze trwanie nie polega na tym, że jedna chwila zastępuje inną; istniałaby wtedy tylko teraźniejszość, nie byłoby przedłużania się przeszłości w aktualność, nie byłoby ewolucji ani konkretnego trwania.. Trwanie to ciągle postępowanie przeszłości, wgrzającej się w przyszłość i nabrzmiewającej w miarę postępowania naprzód. Ponieważ przeszłość przez cały czas narasta, tym samym przechowuje się nieograniczenie. Przeszłość, ze swej strony będąca czymś wirtualnym, może być przez nas ujmowana jako przeszłość tylko wówczas, jeśli przyswoimy sobie ruch, za pomocą, którego rozwijała się ona w aktualny obraz, wyłaniając się z ciemności na światło dzienne”¹. Czas zwykliśmy dzielić na to, co „wczoraj”, „dziś”, i „jutro”, historią nazywać to, co nieodmiennie związane z wczoraj. Henri Bergson, w przytoczonych wyżej słowach, przeciwstawia się tak radykalnemu rozdzieleniu przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, wydaje się proponować zamiast tego słowo, niezwykle pojęmne, jakim jest, ciągłość, pamięć. Nie sposób zrozumieć to, co minęło ani tym bardziej to, co jest, bez wnikliwego przestudiowania procesu, ruchu za pomocą, którego „aktualny obraz wyłania się z ciemności na światło dzienne”. Wydaje się to być najpiękniejsza pochwała historii, bez

niej dzień dzisiejszy byłby jakby okryty szalem, niekompletny, nie do końca zrozumiały. Trudno zdać sobie sprawę z tego, iż za każdym przedmiotem otaczającej nas rzeczywistości kryje się jego historia (może tak zresztą jest lepiej, po cóż nam świadomość wszechogarniającego i wszechobecnego czasu i piętna, które zaznacza on na materii?), niemniej dostrzec „przeszłość” nawet najdrobniejszej rzeczy czy istoty to niewątpliwa sztuka. A ja miałam ogromne szczęście z tą sztuką przez moment obcować. Celowo użyłam wyrazu „najdrobniejszej”, bowiem książka Doroty Żołądź-Strzelczyk jest historią dzieciństwa, czyli czegoś, co „najmniejsze” i z tego powodu omijane czy traktowane z pobłażaniem. Świadczy o tym choćby zaznaczony przez autorkę brak polskiej literatury naukowej, która zajęłaby się całościowym ujęciem dzieciństwa i spraw z nim związanych (wyjątek stanowi artykuł profesora Stanisława Łempickiego zamieszczony w „Kurierze Literacko-Kulturalnym”², dotyczący dziecka w dawnej Polsce oraz nieliczne opracowania obejmujące zazwyczaj jedynie wycinek tak bogatej tematyki). Fakt ten dziwi tym bardziej, w kontekście zainteresowań badaczy zachodnich, którzy tematykę dziecięcą poruszają w swych pracach już od lat sześćdziesiątych. Wystarczy przy-